

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WYKONANE PRZEBIERANIA w Redakcji Rocznik — 15 mk. 25 fen., półrocznik — 7 mk. 30 fen., kwartalnik — 3 mk. 30 fen., miesięcznik — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu Rocznik — 18 mk., półrocznik — 8 mk., kwartalnik — 4 mk. 30 fen., miesięcznik — 1 mk. 30 fen. **Zakaz adresu — 25 fen.**

SKRYTOKOŚĆ: Na 4-ty str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nakreśli — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ty nakreśli i inne niesłoneczne zwiki wiadomości przyjmuje drukarnia K. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 26 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 7 czerwca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta.

Chwilowo ożywiająca się walka artylerji. Ożywiona działalność wywiadowcza. Podczas wycieczki do okopów francuskich na zachód od Kemmela wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 50 żołnierzy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na polu bitwy działalność ograniczyła się do lokalnych utarczek. Na północ od Aisny oraz na północ-zachód od Chateau—Thierry odparto zostały częściowe natarcia nieprzyjaciela.

Na południo-wschód od Saroy zdobyliśmy po silnem przygotowaniu ogniem nieprzyjacielskie linje po obu stronach Ardre. Wzięliśmy 300 jeńców.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (7 b. m. Urzędow.) — Na froncie położenie bez zmian.

AMSTERDAM (6 bm. W.T.B.) — Jak widać można ze sprawozdań biżycznych amerykańskiego „Financial Times’u”, w Stanach Zjednoczonych zdarzyły się **napady lotnicze.**

BYTOM (6 bm. W.T.B.) — Na wyborach do Reichstagu w okręgu Opole—Lubliniec—Gliwice na miejsce zmarłego centrowca Warlo, otrzymał poseł Korfanty (Polak) 13760 głosów, adwokat Mehlert (centrowiec) 8847 głosów. Nie wszystkie jeszcze dane nadeszły, które jednak nie zmieniają rezultatu zapewniającego wybór Korfantego.

ATENY (6 bm. Havas). Wydany został rozkaz, powołujący do szeregów roczniki: 1909—1917 w Grecji Zachodniej, tudzież 15 roczników telegrafistów.

KIJÓW (6 bm. W.T.B.) — W wielkim ukraińskim składzie amunicji w jednym z przedmieść Kijowa na zachód od Ławry wszczął się pożar. Natychmiastowe próby zgaszania nie miały powodzenia. Liczne składy z amunicją wylatywały jeden po drugim w powietrze.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Liczba ofiar z pośród miejscowej ludności wynosi około 60, przeważnie ukraińców. Zagrożony teren otoczony został przez wojska niemieckie, które z poświęceniem pomagały ugasić pożar.

KIJÓW (d. 6 b. m. W. T. B.) — Ministerjum komunikacji wysłało inżyniera Jaworskiego i Tillingera do Polski i Niemiec w celu przeprowadzenia studjów nad połączeniem morza Czarnego z Bałtykiem za pomocą kanału.

KIJÓW (6 bm. W.T.B.) — Rada komisarzów ludowych w Petersburgu ogłosiła jak donosi „Głos Kijewa” naczelnika rządu Dońskiego, generała Krasnowa wrogiem narodu i jako stojącego poza prawem.

SZTOKHOLM (6 bm. B. Tag.) — Rosyjski statek transportowy „Europa”, który został zasekwestrowany przez Finlandczyków, zatonął przed Helsingforem. Przypuszczają, iż stało się to na skutek zamachu.

Dookoła wojny.

Komunikat Naczelnej Rady Wojennej.

HAAGA (5 b. m. Lokal.) — Naczelna Rada Wojenna koalicji wydała następujący komunikat: „Naczelna Rada Wojenna odbyła swe sióste posiedzenie w warunkach bardzo niebezpiecznych dla związku wolnych narodów. Rząd niemiecki uwolniony zupełnie od nacisku nań od wschodu skoncentrował wszystkie swe siły na zachodzie. Usiłuje on obecnie osiągnąć w Europie decyzję, za którą Stany Zjednoczone będą mogły rozwinąć celowo swe siły. Wielkie korzyści, które odnosi wróg ze swego położenia strategicznego i sieci kolejowej, pozwoliły Niemcom osiągnąć pewne sukcesy na początku. Bez wątpienia wznowi on swe natarcie i koalicja będzie może musiała jeszcze przeżyć dnie krytyczne. Naczelna Rada Wojenna jest przekonana, że sprzymierzeni zniósą te przejścia z tem samym mężstwem, jakie już wykazali dotychczas w obronie prawa, i że po upływie pewnego czasu zmuszą wroga do poddania. Jednolite dowództwo znacznie polepszyło sytuację armji i zasada ta daje się przeprowadzić pomysłnie. Naczelna Rada Wojenna ufa zupełnie generałowi Fochowi i dumną jest z mężstwa wojsk koalicyjnych. Dzięki natychmiastowemu poparciu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, rozpoczęte przed przeszło dwoma miesiącami kroki dotyczące przewożenia i wcielania do armji wojsk amerykańskich, uniemożliwią wrogowi wywalczenie zwycięstwa. Naczelna Rada Wojenna oczekuje z zupełną ufnością na wynik ostateczny. Narody sprzymierzone mają mocną decyzję nie oddać na ofiarę despotyzmowi berlińskiemu ani jednego asrodu wolnego. Pełni ufności przetrzymamy, aby zapewnić światu zwycięstwo i wolność.

Jak widać narada odbyta w tak stanowczej, rzecz można przełomowej chwili nie dała nic nowego poza zapewnieniami, które niejednokrotnie już słyszano z ust różnych kierowniczych mężów koalicji. Przestroga, że należy jeszcze spodziewać się dni krytycznych, nie jest bodaj dla nikogo niespodzianką, niewątpliwie więcej interesu budzi pytanie, jak koalicja zamierza przetrwać owe dni krytyczne, ale na to nie znajdujemy odpowiedzi w komunikacie. Wypadnie czekać cierpliwie, nim ją dadzą przyszłe wypadki.

Przed rozstrzygnięciem.

Według wiadomości „Berl. Tag.” z Lugano pod datą 4 bm., Burzini donosi do „Corriere della Sera” co następuje:

Olbrymi przyptyw rzeźkich, wybornych, zahartowanych w walkach rezerwów angielsko-francuskich zaczyna się obecnie już zmniejszać. Ukazują się zwiastuny nadchodzącej walnej bitwy. Nikt nie wie jednakże, co sprzymierzeńcy zamierzają: czy chcą oni utworzyć znowu tamę jak nad Sommą, czy też przejdą do wielkiej kontrofensywy. Nikt tego wiedzieć nie może. Daje się wyczuć, że jesteśmy w pełnym niepokoju, przededniu wielkich przedsięwzięć. Przyszły tydzień zdecyduje los. Kto Focha widzi i patrzy jemu w oczy, pełne spokojnej wyższości, nabywa otuchy. Widać, że mąż ten panuje nad wypadkami, Burzini wspomina na ostatku, że piechota niemiecka posuwa się obecnie naprzód, prawie zawsze w towarzystwie artylerji polowej. Lekkie baterje w liczbie nie przesadzonej, lecz dostatecznej popierają każdy ruch, lecz jest kwestją otwartą, czy i tabory mogą iść razem. Olbrymie trudności połączone z dowozem żywności i amunicji dla maszerujących w ten sposób armji czynią jednak powolniejszym marsz Niemców.

Sprawy polskie.

Rozprawa przeciw legjonistom.

Rozprawa przeciw legjonistom rozpocznie się nieodwołalnie dnia 8 czerwca przed sądem wojskowym w Marmarosch-Szigeth, a nie w Huszt.

Sąd wojskowy ustanowić ma z przyczynności obrońców z urzędu.

W najbliższych dniach udają się do Marmarosch Szigeth obrońcy pp. Dwernicki, Kwieciński, Liebermann, Loewenstein i Ostrowski.

Wszyscy oskarżeni legjoniści znajdują się już w miejscu, gdzie odbędzie się rozprawa.

Wydawnictwo książek polskich.

Jak donosi „Leipz. Zig.”, w Lipsku utworzyło się akcyjne Towarzystwo

wydawnicze z kapitałem zakładowym 3 miliony marek. Towarzystwo to ma zamiar przystąpić na szeroką skalę do wydawnictwa książek polskich, zarówno naukowych, jak beletrystycznych, przedruków literatury polskich i t. p. Do Towarzystwa przystąpiły najbogatsze firmy księgarskie lipskie.

Słownik lekarzy polskich.

Jak donosi „Medycyna”, komisja „Słownika lekarzy polskich” przystąpi wkrótce do drukowania tego wydawnictwa. W tym celu komisja zwróciła się do kasy Mianowskiego o zapomogę. Słownik ma zawierać przeszło 3000 życiorysów oraz zestawienie bibliograficzne od r. 1886 t. j. od czasu ukazania się „Słownika lekarzy polskich” Kościńskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Wiryllści Rady Stanu.

Jak donosi „Dziennik Wspólny” Rada Regencyjna zatwierdziła następującą listę wiryllistów Rady Stanu: Biakopi: Kujawsko-Kaliski ks. S. Zdzitowiecki, plocki — ks. J. Nowowiejski, sandomierski — ks. J. Ryx, kielecki — ks. A. Łosiński. Superintendent generalny wyznania ew.-augsburskiego — ks. J. Bursche, superintendent ew.-reform. ks. pastor Semadeni, prezes gminy żydowskiej M. Bergson, rektor uniwersytetu dr. A. Kostanecki, rektor politechniki dr. J. Zawadzki. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego S. Szrednicki.

Zwrot polskich skarbów sztuki i księgozbiorów.

„Deutsche Warsch. Ztg.” notuje informację, jakoby polskie koła rządowe otrzymały wiadomość, iż rząd Sowieców wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie pomniki, skarby sztuki, archiwa i biblioteki, przewożone do Rosji różnymi czasami od pierwszego rozbioru Polski, winny być zwrócone.

Stąd powstał w polskich kołach rządowych zamiar ustanowienia komisji specjalnej, celem ułożenia spisu zabranych historycznych przedmiotów wartościowych.

Z uniwersytetu warszawskiego.

„Dziennik Wspólny” donosi, że 1 bm. w uniwersytecie warszawskim odbyła się prelekcja wstępna prof. dra Stanisława Serkowskiego na temat „Udział uczonej polskiej w rozwoju nauki bakterjologii”.

Prelegent scharakteryzował działalność naukową dawnych i współczesnych bakterjologów w różnych dziedzinach bakterjologii. Za ujęty z szerszych widoków, pogłębiony i bogaty w treść odczyt, liczne audytorjum zgotowało profesorowi, jednemu z najwybitniejszych bakterjologów naszych, gorące owacje.

* * *

Przez artystę-rzeźbiarza Czesława Makowskiego został wykonany medal pamiątkowy śp. rektora Uniwersytetu warszawskiego, d-ra J. Brudzińskiego.

Nauka oszczędności.

Minist. oświaty zaleciło przełożonym szkół, aby wdrażali wśród młodzieży cnoty oszczędności. Stosowana ona być winna przy użyciu materiałów piśmiennych, odzieży i obuwia, które zachować należy na zimę, zaś w lecie posiłkować się obuwem drewnianem lub zgoła chodzić boso.

Plantacje ryżu.

Tutulem próby niektórzy ogrodnicy w Polsce zaprowadzili plantacje ryżu.

Z Galicji.

Pogrzeb arcybiskupa Symona.

Z Krakowa donoszą: Zgon sędziwego arcybiskupa, ks. Symona, odbił się w mieście smutnym echem, a pogrzeb zgromadził nie tylko niezliczone szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, ale także tysiączne tłumy publiczności z wszystkich sfer miasta. W pogrzebie wzięli udział: ks. biskup Ryx z Sandomierza, ks. biskup Sapieha, ks. biskup Wałęga i ks. biskup Nowak, dalej infułat kielecki ks. Czerwiak, infułat tarnowski ks. Bomba, oraz a kanoników warszawskich. Za trumną szła siostra zmarłego z córką reprezentacja miasta, generalicja i publiczność. Zwołyki złożono na cmentarzu Rakowickim.

Niemcy.

Delegacja Zakaukaska w Berlinie.

Donosiliśmy wczoraj, że do Berlina przybył niemiecki attaché wojskowy w Konstantynopolu, gen. v. Lassow, biorący udział w pertraktacjach pokojowych republiki Zakaukaskiej z Turcją. Okazuje się, że przyjechał on na czele delegacji republiki zakaukaskiej.

Do delegacji tej należą pom. in.: minister spraw zagranicznych Gruzji, Dymitr Tundulow, Awasłow, poseł Osmundunian, Nikoładze, dr. Włodzimierz Achmetelan i Arszak Zurabow. Z pomiędzy tych osób znanym jest ostatni, Zurabow, w r. 1907 należał on w 2-ej Dumie Państwowej do frakcji socjalno-demokrat. (mniejszewik), jako poseł od miasta Tyflisu i połączony był do odpowiedzialności w znanym procesie frakcji.

Austro - Węgry.

Wekerle o przymierzu z Niemcami.

BUDAPESZT (5 bm. «Voss. Ztg.») Prezes ministrów dr. Wekerle oświadczył w węgierskiej Izbie postów w sprawie wzmocnienia przymierza niemiecko-austriacko-węgierskiego pomiędzy innymi co następuje:

Opinia publiczna Węgier popiera to przymierze, które oddawna usprawiedliwia swe istnienie i które ma być zabezpieczone na czas dłuższy i ukształtować się musi w sposób ściślejszy. Przymierze to ma i mieć będzie charakter wyłącznie obronny. Wzmocnienie przymierza ma objąć również umowy w dziedzinie ekonomicznej. Wysokie cła w rolnictwie nie mogą być zachowane w warunkach obecnych. Wszelkie umowy w przymierzu winny bezwarunkowo zapewnić Węgrom suwerenitet.

Anglja.

Pierwsza kandydatka do Izby gmin.

Angielska partja robotnicza postawiła w okręgu wyborczym Stourbridge pierwszą kandydatką niewieścią do Izby gmin. Kandydatką jest panna Mary R. Macarthur, którą popierają wszystkie męskie związki zawodowe.

P. Macarthur jest sekretarką związku zawodowego kobiet pracujących, oraz związku stowarzyszeń kobiecych, urodziła się d. 13 sierpnia 1880 r. studja odbywała w Glasgowie. Mąż jej p. William C. Anderson, jest członkiem Izby gmin.

Rosyjska republika sowieców.

Protest dyplomacji bolszewickiej.

SZTOKHOLM (5 bm. W.T.B.) — Według wiadomości z Moskwy Człeczeryn zwrócił się do dyplomatycznego przedstawiciela Wielkiej Brytanji w Petersburgu, Lockhardta z ostrym protestem, przeciwko świeżo znów rozpoczętemu poborowi poddanych rosyjskich do armji angielskiej.

Nowy rząd nad Danem.

Według «Deutsche Tag.» z Rotterdamu z dnia 5 bm. «Daily News» otrzymało 29 maja z Moskwy, wiadomość, że w obwodzie Dońskim powstał nowy rząd, w tym samym rodzaju co na Ukrainie. Twierdzi ten rząd, że reprezentuje interesy ludności z nad Donu, Kubania, Tereku, z gubernji Astrachańskiej i Kaukazu Północnego i że jest zwolennikiem ruchu antybolszewickiego i antyrewolucyjnego.

Na czele rządu stoi generał Krasnow, który swego czasu dowodził wojskami Kierenskiego po zniesieniu tegoż. W odezwie swej generał twierdzi: «Niemcy i Austriacy byli do niedawna naszymi wrogami, obecnie weszli oni na nasze terytorjum, aby wspólnie z nami walczyć przeciwko czerwonej gwardji o przywrócenie ład i porządku.

«Daily News» sądzi, że generał Krasnow spotka się z oporem.

Republika syberyjska.

Pisma moskiewskie donoszą, iż nowy rząd niezależnej republiki syberyjskiej w Charbinie rozpoczął swą działalność. Na pierwszym posiedzeniu gabinetu były omawiane zarządzenia w celu likwidacji rządu sowieców na Dalekim Wschodzie.

Admirał Kołczak wskazał na to, iż nowy rząd Syberji może rozliczać na całkowite poparcie ze strony Ameryki, ponieważ nowy rząd został utworzony na skutek zachęty Ameryki.

Ostrugow, jako minister spraw wewnętrznych, oświadczył, że i Japonja również pragnie popierać nowy rząd.

Nowy rząd syberyjski postanowił prosić Stany Zjednoczone o poparcie.

Korespondent pekiński «Timesa» przemawia ponownie za interwencją koalicyjną w kraju Zabajkalskim. Rosjanie powitają radośnie wysłanie mieszanej koalicyjnej ekspedycji.

Rosjanie coprawda byli przeciwni okupacji kraju Zabajkalskiego przez jedno z wielkich mocarstw, ale pragną oni moralnego i materialnego poparcia ze strony niedużego oddziału, który mógłby im dopomóc przywrócić porządek.

O ileby na Syberji został zrobiony dobry początek, w takim razie wpływ tego zacząłby się odczuwać w kierunku zachodnim i zostałby poparty przez szerokie koła, pragnące przeciwstawić się bolszewikom.

Frank zamiast rubla.

Korespondent sztokholmski «Nene fr. Preasen» pisze:

«Już od miesiąca omawia prasa rosyjska skwapliwie projekt dewaluacji rubla.

«Jak donosi «Dien» komisja komitetu wykonawczego do spraw finansowych obradowała według sprawozdania komisarza Gukowskiego nad kwestją wprowadzenia nowego systemu monetarnego w związku z bliską dewaluacją i postanowiła wprowadzić franka jako jednostkę monetarną. Nominalna wartość rubla obniżona została do wartości franka. Jednocześnie wprowadzony ma być system dziesiętny. W zasadzie nastąpiło porozumienie zupełne w sprawie tych reform, których urzeczywistnienie spodziewane jest w najbliższym czasie».

Sprawy ukraińskie.

Najwybitniejszy pisarz ukraiński zaginął bez wieści.

Najwybitniejszy współczesny pisarz ukraiński W. Wynnyczenko, były prezes ukraińskiej Rady, zaniedbał działalność politycznej i znikł z kraju. Nikt nie wie, gdzie publicysta obecnie bawi. Cała opinja ukraińska uważa go zgodnie za zaginionego bez wieści.

Monopol wódczany.

Zostały już ustalone główne zasady monopolu wódczanego na Ukrainie. Monopol nie ma być głównym źródłem dochodów skarbu państwa. Maksimum dochodów, jakie może stąd zaczerpnąć ministerjum skarbu, nie może przewyższać 400 milionów rb. Ewentualna przewyżka będzie oddana do dyspozycji ministerjum oświecenia publicznego. Produkcja spirytusu będzie ograniczona do ilości maksymalnej 8 — 10 milionów wiader spirytusu 40 proc. Konsumcja zostanie unormowana. Będzie mianowicie wprowadzony system kartkowy. Przy tym systemie mężczyzna będzie mógł otrzymać jedną butelkę miesięcznie, kobiety pół butelki. Sprzedaż będzie dopuszczalna tylko dla osób od 20 do 60 lat. Cena będzie wynosiła od 100 do 120 rb. za wiadro i 6 rb. za butelkę. Sprzedaż wódki w Kijowie zacznie się jesienią.

Ze świata.

Nieznana choroba w Szwecji.

«Sudsvenska Snellposten» donosi, że od kilku dni w okolicy Sztokholmu i Malmo pojawiła się nieznana dotychczas w Szwecji choroba, t. zw. choroba Edepa, wyrażająca się puchnięciem skóry i bezwładnością systemu mięśniowego. Dotychczas nie występowała ta choroba nigdy epidemicznie.

Z prasy polskiej.

Majątki skonfiskowane.

Parokrotnie wszczynana już była w prasie warszawskiej dyskusja na temat rewindykacji majątków, skonfiskowanych przez rząd rosyjski po powstaniach 1831 i 1863 roku. Ostatnio poświęcił sprawie tej artykuł wstępny «Goniec Warszawski».

«Rewindykacją tą — czytamy zająć się mieliby słusznie prawo potomkowie tych dzielnych i ofiarnych przedstawicieli dawniejszych pokoleń, którzy, nie bacząc na skutki, grożące ich życiu lub wolności osobistej, upominali się na polach bitew o prawo Polski do życia. Konfiskaty stosowane były po rewolucji 1831 roku wbrew wyraźnym prawnym przepisom konstytucji i prawa obowiązującego, były więc w zasadzie swojej nielegalne. Ale obok motywów prawnych, niewątpliwie ciekawych i godnych uwzględnienia decydującą rolę odegrać

tu powinny względy moralne, które nie pozwalają odradzającemu się narodowemu państwu polskiemu na zlekceważenie ciężkich krzywd materialnych, jakich ofiarą padały stale po powstaniach rodziny najlepszych synów narodu.

O ile wnieść można z rozlegających się dotychczas w sprawie tej głosów publicznych, opinja społeczna wypowiada się bezwzględnie za zwrócenie posiadłości prawnym właścicielom. Istnieje jednak szkopuł dość poważny, który nie pozwala — w najpomyślniejszych nawet warunkach zewnętrznych — na faktyczne urzeczywistnienie tej zasady. Szkopułem tym jest brak już nie tylko dokładnych ale wogóle jakichkolwiek wykazów majątków pokonfiskowanych po powstaniach. Jedyna w tym zakresie praca emigranta z 1831 roku, Ludwika Lublinera, wydana w Brukseli w 1861 roku p. t. «Les confiscations des biens des Polonais sous le regne de l'empereur Nicolas I» w bardzo małym stopniu czyni zadość wymaganiom współczesnym.

Dotyczy ona, jak to wynika z tytułu i daty jej wydania, jedynie okresu panowania Mikołaja I. Co ważniejsza jednak, jest ona więcej, niż niekompletna. Układana na emigracji, oparta jedynie na komunikatach, zamieszczonych w ówczesnych dziennikach i czasopiśmie, a przede wszystkim w warszawskim «Dzienniku Powszechnym» oraz w «Tygodniku Petersburskim», miała ona za zadanie obliczyć, choćby przypuszczalnie, straty, zadane przez rząd rosyjski polskości pod względem majątkowym. Nie mógł zaś już autor, a może nawet i nie chciał, zajmować się sporządzeniem szczegółowego wykazu pokonfiskowanych majątków.

Na podanych w pracy jego wykazach osób, które ucierniały majątkowo po rewolucji listopadowej, znaleźć można jeszcze kiedyś niekiedy wskazówki bliższe co do posiadłości skonfiskowanych na obszarach Litwy i Rusi. Co do Królestwa — ograniczył się autor do podania za «Dziennikiem Praw» i «Dziennikiem Powszechnym», długiej, bo 3,338 nazwisk obejmującej, listy osób, których wyrok z r. 1834 skazał na konfiskatę ich majątku ruchomego i nieruchomego.

Nie dowiadujemy się jednak z tego wykazu, co wogóle zdołano zabrać tym skazańcom, a domyślać się należy, iż znaczna ich większość nie posiadała wogóle nic ponad trochę najpotrzebniejszych, a mało wartych przedmiotów codziennego użytku.

Próżnemi i daremnymi byłyby również poszukiwania bliższych w tym względzie informacji w urzędowym «Dzienniku Praw Królestwa Polskiego». Z podanego tam wykazu majątków, rozdanych w Polsce po r. 1831 generałom rosyjskim, widzimy tylko, iż ogromna większość tych donacji powstała na gruntach majątków, należących poprzednio do skarbu Królestwa.

Z dóbr, pokonfiskowanych w obrębie Królestwa, jedynie część majątków Czartoryskich i Paców przeszła tą drogą w ręce rosyjskie. Poza to tylko trzy czy cztery majątki skonfiskowane przeszły do kategorii donacji.

Sprawdzenie tych rzeczy nie jest rzeczą trudną, dzięki znanemu skorowidzowi Kapuścińskiego, wykaz donacji w Królestwie Polskiem przedrukowany zresztą został dokładnie z «Dziennika Praw» w wydanej niedawno przez p. J. Kaczkowskiego książce o «Donacjach w Królestwie Polskiem».

Większe jeszcze trudności napotkaliśmy przy sporządzaniu wykazów majątków, pokonfiskowanych po roku 1863 im. Wprawdzie i tu ogłoszone były niekiedy w drodze urzędowej wykazy osób, które skazane zostały na pozbawienie praw i konfiskatę majątku. Ale wykazy te są bardzo, a bardzo niekompletne, czasem nawet zupełnie błędne, gdyż nieraz zachodziły wypadki cofnięcia po pewnym czasie wyroku konfiskaty, —

ponadto zaś nie zawierają również nazw konfiskowanych majątków, ani wogóle żadnych bliższych w tej mierze szczegółów.

Opracowanie zatem wykazu konfiskat przy pomocy wszystkich dostępnych obecnie źródeł, byłoby niewątpliwie rzeczą z wielu względów pożyteczną.

Tak pisze «Goniec». Dodajmy, iż w znacznie większej mierze niż Królestwo dotknięty został konfiskatami nasz kraj. Warto by zakrzętać się koło tej sprawy nareszcie bodaj... teoretycznie, gdyż nadejść może chwila, gdy zebrany dokładny materiał dalby się użytkować nawet w sposób... praktyczny.

Mali potomkowie wielkiego bohatera.

Czytamy w «Kronice Olkuskiej»: Pani Marja R., gorąca patriotka ze Lwowa, pragnęła z powodu zeszlono-rocznych uroczystości Kościuszkowskich uczcić też pamięć bohatera ludowego, Bartosza Głowackiego z Rzędowic. W tym celu odniosła się do księdza proboszcza miejscowego z prośbą o objaśnienie, czy są autentyczni potomkowie Bartosza we wsi Rzędowice, gdyż postanawia zawiązać komitet, któryby zebrał drogą ofiar jakąś sumę dla rodziny Głowackiego. Potomków bohatera znalazło się wielu, bo z górą 50-in; część z nich, dowiedziawszy się o zamiarze pani R., pojechała do niej w Lubartowskie, sprzedawszy na tę podróż cielecia, drób i tp. Tam zostali przyjęci najżyczliwiej przez panią R., a na pożegnanie obdarowani numerem pisemka «Zorza Ojczyzna», w którym pod tytułem: «Ostatnia nobilitacja» opisuje Szujski pobyt Kościuszki w Rzędowicach. Kościuszkę dziękuję właściciela Rzędowic za przysłanie 4050 dukatów przez Bartosza, przyczem wychodzi na jaw, że 50 dukatów dodał Bartosz od siebie, za co mu w gorących słowach naczelnik narodu dziękuję, podnosząc wielką wartość tego daru z pod chłopskiej strzechy. Tu dopiero początek powieści—teraz się zaczyna powikłanie dramatyczne.

Nasi potomkowie bohatera, powrócivszy do domu, przyszli po dokładnej rozprawie do takich wniosków: te 4050 dukatów to był okup, jaki złożył dziedzic Rzędowic, aby uwolnić się od służby wojskowej, oddając natomiast w zastępstwie siebie Bartosza. Pieniądze te złożył Kościuszkę w banku, gdzie do tej pory urosły do niebywałych rozmiarów i są bezsporną własnością rodziny Głowackiego. O tajemniczy przechowywanych sum wie tylko p. R., która dla zamydlenia oczu zawiązuje komitet, aby zebraną małą sumą odwrócić ich uwagę od dochodzenia swoich spraw spadkowych.

Wybrali się przeto potomkowie Bartosza ponownie w podróż, tym razem do Banku krajowego w Krakowie, gdzie, jak mówią, potwierdzono im istnienie milionowych sum po Bartoszu, o ile takowe zostawił Kościuszkę na rzecz rodziny Głowackiego, sum tak wielkich, że okoliczne wioski i dwory staną się ich własnością. Aby te sumy odebrać, trzeba jednak zgody p. R., która sama jedna tylko wie, jak te rzecz przeprowadzić.

Ponieważ zamiast dokładnych wiadomości o milionach, p. R. odpowiedziała im, że Komitet zebrał tylko 1000 koron, które im nadesła, radząc, aby przeznaczili tę pamiętkę na naukę jakiego zdolnego chłopca z pośród siebie, co będzie najlepszym ucznieniem pamięci wielkiego ich praojca, niezadowoleni z takiej odpowiedzi, nasi bohaterzy udali się do adwokatów krakowskich, tu jednak spotkali ich zawód, gdyż, jak twierdzą, p. R. przepłaciła adwokatów i ci nie chcą się podjąć prowadzenia tak jasnej podług nich sprawy, na którą mają niezbite dowody, jak przytoczone wyżej opowiadanie Szujskiego oraz imię i nazwisko osoby, która 4050 dukatów od Kościuszki do przechowania ode-

brała, a jest nią Marja Konopnicka, gdyż portret jej był w tem pisemku, gdzie umieszczono opowiadanie o Kościuszcze i Bartoszu.

Jako dowód istnienia spadku, podają też potomkowie Bartosza pismo Komendy obwodowej w Miechowie, która przychylając się do ich prośby, odpisała, że w sprawie rzekomego legatu przeprowadził dochodzenie, jak również z listu p. R., która prosi ich o potwierdzenie odbioru 1000 koron, co sobie tłumaczą, że gdyby go podpisali, to musieliby zręczyć się należnych sum, bo ani nas znała, ani my ją, więc za coś nam te 1000 koron daje i chce, byśmy się bez marki na kwicie podpisali.

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Przed paru tygodniami zebrała się znów rodzina i napisała w mocnych słowach do p. R., aby im tysiącem koron głowy nie zawracała, bo oni wiedzą dobrze, że za krew ich przodka należą się im miliony, które miała w przechowaniu M. Konopnicka i jeżeli ich p. R. nie odda, to «my 50 bohaterów przyjdziemy sami do pani i nasz bohaterski spadek odbierzemy» (autentyczne słowa listu). Jak zakończy się cała ta sprawa, dotąd nie wiadomo—wzburzenie umysłów wśród ciemnych i skarlłowaciących potomków Głowackiego jest tak wielkie, że niema autorytetu, któremby uwierzyli, iż całe ich pretensje do spadku są nieuzasadnione, o tem zaś, żeby pojęli wielką i czystą ofiarę swego praojca, mowy nawet niema.

Tak więc, dodaje «Czas», nawet najszlachetniejszy czyn, wzniesiony dla dobra powszechnego, nietylko zemrzeć musi — lecz nawet wznawia zarzewie waśni; bo odlegiem leży nasza rola narodowa. Siła na niej wróg z pomocą ciemnoty i nienferości, więc choć dobra ręka ciaska zdrowe ziarno — plon wzejść nie może.

Nie od «darów» przeto poczynić nam trzeba pracę wśród ludu, lecz od zaprawiania go do pracy i obowiązków obywatelskich.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

św. Medarda.

Intro: Pryma i Felicjana.

Pejstras: Małgorzaty.

Wschód słońca—o g. 3 m. 29

Zachód słońca—o g. 8 m. 28

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Suma (prymcja) w kościele św. Jakóba jutro, w niedzielę, o zwykłej godzinie.

Z WILNA.

— Nowowyświęceni kapłani. Z pośród 22 wyświęconych w d. 26 maja r. b. alumnów djecezji wileńskiej są dwaj Litwini: Zygmunt Drabnis i Józef Łabuk, reszta zaś stanowią Polacy.

— Żłobek im. „Dzieciątka Jezus”. Od zarządu tej instytucji otrzymujemy następujące sprawozdanie: Żłobek «Dzieciątka Jezus» (I Ponomarska 21) założony staraniem IV Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, obchodził 12 maja rok swego istnienia.

Mówić chyba byłoby zbyt czeru, jak bardzo tego rodzaju przytulki dziecięce są potrzebne, by choć w części przeciwdziałać próżniactwu matek a zaradzić kalectwom, chorobom i zepsuciu, na jakie są dzieci narażone w swych zaniedbanych środowiskach.

W okresie sprawozdawczym, żłobek zaopiekował się 82 dziećmi w wieku od 8 miesięcy do 7 lat, z których zmarło 3, wróciło do matek 25, wyjechało na wieś 22—pozostało 32.

W ciągu tego roku, wpływy pochodzące z zapomóg wynosiły: z Tow. Nies. Pom. Of.

Wojsk 3400 m.

z rak ks. Administratora 1500 «

z ofiar prywatnych 1845 m. 98 f.

(z których najznaczniejsza 579

mk. 5 fen. od p. Franciszki

Zaborowskiej)

opłata za dzieci 676 m. 46 f.

za dzierżawę ogrodu 439 « —

razem 7861 m. 35 f.

Wydatki zaś:
Na żywność 4880 m. 44 f.
opał i światło 1135 m. 28 f.
inventarz 302 m. 28 f.
ubranie i bielizna 291 m. — f.
pensje służby 298 m. — f.
pranie 113 m. 75 f.
różne: lekarstwa, mel-dunki, asenizacja 249 m. 52 f.

razem 7270 m. 27 f

Pozostaje 591 m. 08 fen.

Stałych funduszów Żłobek nie posiada, mamy jednak nieplonną nadzieję, że w imię tego Boskiego Dzieciątka, które nam błogosławi ze żłobka i w imię umiłowanej naszej ojczyzny, dobrzy ludzie nie dadzą upaść zubożnemu dziełu.

— Zgon ostatniej wizytki wileńskiej. Przełożona klasztoru Nawiedzenia N. M. P. (mian. wizytkowskiego) w Jaśle, w Galicji, przed paru dniami zawiadomiła p. Em. Piotrowiczową w Wilnie o zgonie jej szwagierki, śp. Ławinji Piotrowiczówny (w zakonie Józefy Ksawery), jakowy nastąpił dn. 3 bm. Ś. p. Ławinja przeżyła 82 lata wieku, 53 zaś pozostawała w zgromadzeniu siostr Nawiedz. N. P. Maryi, w ciągu zaś lat 54 przeżyła cztery etapy zakonnego tulaństwa: Wilno, gdzie zostawała tylko nowicjuską w klasztorze (przy kościele Serca Jezusowego, obróconego przez Murawjewa na cerkiew monastyrską, obecnie przez «mamszki» opuszczoną); Wersal, gdzie, jako Józefa Ksawera, otrzymała święcenie zakonne; Cieklm, dokąd po rugach klasztorów francuskich przeniosła się, przebywając w nim wraz z innymi wizytkami czas nie długi; wreszcie—Jaśło, gdzie na stałe zamieszkanie przeniosły się siostry do nowomurwanego klasztoru, w którym też zmarła.

Śp. L. Piotrowiczówna była siostrą rodzoną uwielbianej pamięci ks. Stańsława, dziekana m. Wilna, bohaterskiego obrońcy praw języka polskiego w kościele, zmarłego w r. 1897 również w Galicji, w Ryglcach, na kapelanji domowej u hr. Stefanji Szczepańskiej; była też ona siostrą zmarłego w końcu października r. 1917 ś. p. Michała, który pięknie żyłot swój odznaczył filantropijnym legatem; była ś. p. L. Piotrowiczówna cioteczną-rodzoną siostrą niezapomnianego d-ra med. Zemonna Cywińskiego, znakomitego okulisty.

Ś. p. L. Piotrowiczówna urodziła się w r. 1836, w pow. Dziśnieńskim, z matki Kajetany z Kosackich i ojca Józefa Kalasantego; kształciła się na pensji prywatnej w Wilnie, gdzie odznaczyła się przedewszystkiem wybitnymi zdolnościami muzycznymi, dużo też ś. p. Ławinja zawdzięczała swoje dobre wykształcenie i światobliwość duchową wpływowi wysoce inteligentnego otoczenia — gronu siostr zakonnic wileńskich i wersalskich. Stąd Piotrowiczówna poświęciła się nauczycielstwu (głównie w zakresie muzyki fortepjanowej) w internacie wizytkowskim—i zawód swój gorliwie wypełniała do ostatnich lat długowiecznego żywota; dopiero ciężka choroba ręki przed niespełna rokiem przerwała rzeczony pracę w wykładaniu muzyki.

Ś. p. Ławinja zawsze wyglądała pogodnie i rzecko, była nader uprzejmą i miłą w obejściu się, jak świadczą starsze wilmianki, które ją w Wersalu i Jaśle odwiedzały.

Świeć, Panie, nad nią wiekniście!

— „Z Lutnia”. (Teatr Polski). Cały zespół sił dramatycznych sceny naszej przygotowuje się do niedzielnego przedstawienia „Zaczarowane koła” jak do uroczystego obchodu i jedynym pragnieniem jest wszystkich, od tych co główne role ma-

ją odtworzyć, aż do statystów, aby całość wypadła jaknajgodniej w stosunku do wartości utworu.

Starania też wszelkie przedsięwzięto, by i stroina dekoracyjna okazana była jaknajefektowniej.

Zaznaczyć należy, że «Zaczarowane koła» ma 5 aktów, przeto, aby skończyć możliwie najwcześniej, widowisko rozpocznie się punktualnie o godzinie siódmej i przez szacunek dla utworu tak wielkiej wartości, z chwilą rozpoczęcia drzwi wejściowe zamknięte będą do miedzyaktu.

Orkiestra teatralna wykona pod batutą dyrektora Salmickiego szereg nowych utworów.

— **Widowisko baletowe.** Od dnia jutrzejszego rozpocznie się sprzedaż biletów na **widowisko baletowe**, które się odbędzie w sobotę, 15 czerwca, w sali «Lutnia» na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi.

Niezwykle obfity program widowiska zapowiada w części I-ej tańce fantastyczne, Ki-ca-pu, Polkę, Taniec koników, Taniec marynarski, Taniec pierrotów i «Przed baletem», obraz mimiczny.

Część II: Taniec tyrolski, Czardasz, Tarantella, Taniec Cowboy'ów i «A p a s z e» obraz mimiczny.

Część III. «N a w s i o»: Krakowiak, Mazur i Oberek.

W wykonaniu programu biorą udział wyłącznie siły zawodowe pod kierunkiem baletmistrza Józefa Ciesielskiego.

Zarówno interesujący i oryginalny w pomysł program widowiska, jako też i wyjątkowa sympatja, jaką darzy społeczeństwo polskie Pogotowie ratunkowe dla dzieci—kają przypuszczać, że przedstawienie sobotnie cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem.

Kasa czynną będzie w niedzielę w sali «Lutnia» od g. 7 wiecz. (kasa № 2) w ciągu zaś przyszłego tygodnia w cukierni Sztralla.

Z prowincji.

Otwarcie polskiej szkoły w Suwałkach.

Szkoła polska w Suwałkach, która przez dłuższy czas była zamknięta, obecnie została znowu otwarta.

Zgłoszenia się uczni i uczennic napłynęły w bardzo znacznej ilości, tak, iż poszczególne oddziały mogą być bodaj wcale dobrze obsadzone.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

Zmiany w dziedzinie aprewizaoji.

Komunikują nam: Naczelnik miasta postanowił wziąć pod uwagę dochodzące doń z różnych stron życzenia ludności zamożniejszych co do przechodzenia z kuchni ludowych do sklepów miejskich.

Stosownie do tego pozwala się na przyszłość zależnie od okoliczności występowanie z kuchni i przypisywanie się do jednego ze sklepów miejskich, gdzie można otrzymywać na mocy kart chlebowych produkty w naturze, a nie w postaci zupy—makę, krupy, groch i inne.

Kto życzy sobie, winien zakomunikować o tem w swem biurze kart chlebowych i zapisać się tam na listę. Niech każdy jednak dobrze zastanowi się, czy wystąpienie z kuchni nie będzie dlań niekorzystnem. Jak wiadomo, w kuchniach wydaje się w racji dzieanej produktów prawie w dwójnasób w porównaniu ze sklepami miejskimi; oprócz tego, aby nie osłabić nadmiernie dobroczynnego charakteru kuchni, cena produktów w sklepach miejskich wyznaczona została wyższa niż w kuchniach.

Wreszcie przepisywanie się z kuchni do sklepu miejskiego połączone z wielu formalnościami kosztuje po 5 marek od każdego członka rodziny i takie przepisywanie się dopuszczane są tylko dla wszystkich razem członków rodziny, zapisanych na jednej karcie stałej, a nie dla niektórych z pośród nich. W każdymbądź razie część ludności spotka niewątpliwie z radością zasadnicze dopuszczenie przejścia z kuchni do sklepów miejskich.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie z dnia 22 września 1916 roku w sprawie surowców i materiałów zakazanych na terenie zarządu Ob Ost, wzywają się niniejszym wszyscy zamieszkałi w okręgu miasta Wilna posiadacze szyn gumowych do powozów z twardej gumy, aby dostarczyli wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu szyny gumowe nie później niż 30 czerwca 1918 roku w godzinach 8—1 rano i 4—8 po południu w miejscu odbioru niżej podpisanego Stadthauptmanna ul. Dominikańska № 3, m. № 3, na parterze, w celu zakupu ich przez niżej podpisanego. Za zakupioną gamę wypłacane będzie wynagrodzenie w wysokości do 10 m. za kilogram.

Posiadacze szyn gumowych, którzy nie zastosują się do tego ządania lub zastosują się nie w swoim czasie, lub też nie dostarczą wszystkich szyn gumowych, w ich posiadaniu będących, winni oczekiwać kary stosownie do par. 16 wymienionego rozporządzenia.

Niedostarczone lub niedostarczone w swoim czasie lub ukryte szyny podlegają zabraniu bez odszkodowania.

Wilna, den 3. Juni 1918.

Militärkreisamt Wilna-Stadt.

Der Stadthauptmann

Pauly Hauptmann d. R.

Jak cenzor radził dorobić dziecko.

Zabawny epizod z wcale niezabawnych dzieł teatru małopolskiego w Rosji, opowiada w swych wspomnieniach aktor Sadowski:

Przed laty — było to za czasów Aleksandra III — niejaki Kropiwnicki, zdolny aktor, małopolsin, utwo-

rzył trupę «chochłacką», która z ogromnym powodzeniem występowała w Kijowie oraz innych miastach Ukrainy w swojskim małopolskim repertuarze. Taki «separatyzm» musiał oczywiście zwrócić uwagę władz miejscowych zaczyna się od drobnotkowego przesładowania trupy, gdy zaś to niepomogło, zakazano jej wogóle występów «na południu».

Wypędzona z Kijowa przez Drentelna, osiada trupa Kropiwnickiego w małym teatrze na Moście w Petersburgu. Teatr zapelniony jest od góry do dołu. Reżyserja stosuje pomysły realistycznej iluzji, które pono — według Sadowskiego — «podchwyci z czasem Stanisławski» i oczywiście rozwinię na wyższą skalę. Ocenia je publiczność. Sala czasami zamiera, aby nie stracić ani słowa. To drży od burzy oklasków...

«I oto «ziemlak», których pełno było na urzędach nad Newą, od gwizdów cynowych i złotych paletotów aż do sztych złotych kołnierzy i e-poletów — pisze aktor Sadowski — poczynali przyznawać się, że i oni są małopolsami, ale dawno wyjechali z Ukrainy. Teraz dostojny biurokrata ścisł demokratyczną rączkę małego ukraińskiego aktora, nie pojmującego, skąd przyszło mu takie szczęście».

Arystokracja stołeczna zapraszała do siebie rodaków z południa na jour fix'y i, zapominając o francuszczyźnie dla gości, lubowała się zwrotami: «Moja ty zorja!». Salony grzmiały sławą Zankowieckiej.

I oto pewnego dnia zasiadł nagle w pierwszym rzędzie sam wielki książę Konstanty Konstantynowicz. Nieprzeczona policja straciła głowę. Przybiegła za kulisy i rozkazała grać prawie bez antraktów, aby wielki książę nie czekał. Z kolei stracił głowę reżyser: jak poradzi sobie ze zmianą de-

koracji? Na szczęście przyszła za kulisy prośba samego księcia, aby przedłużono nieco antrakt, bowiem pragnąłby wypalić papierosa...

Niepodobna wyobrazić sobie, co się działo, gdy sam cesarz Aleksander III zapragnął zobaczyć teatr «chochłacki». Przygotowano salę specjalną. Mundury pokryły widownię. Za kulisy i pod scenę wdarła się «trup» agentów ochrony. General Gresser wydał rozkaz, kiedy antrakt ma trwać 5 minut, kiedy 20, stosownie do tego co cesarz będzie jadł w łoży — i nie-szczęśny reżyser nie wiedział, jak ma pokój przerobić na las w 5 minut, gdy natomiast 20-minutowy antrakt nie wymagał zmian dekoracji.

Aktorzy opanowali dreszcz, Grali wyborale. Ale publiczność nie śmiała klasnąć, aż cesarz dał znak. Aleksander III zapragnął podziękować artystom w łoży. Nie dano im się przebrać. Popędzono ich przed oblicze cesarza w perukach i uszmińkowanych. Gresser groźnie nakazał im odpowiadać tylko na pytania.

W rezultacie Zankowiecka zapomniała języka w gębie. Zapytana przez cesarza, gdzie grała dawniej — milczała. Aż najśmielszy Sadowski odparł ją: «Na południu...» Cesarz to samo pytanie zadał wszystkim z kolei. I wszyscy już jękając się, odpowiedzieli: «Na południu!» Aleksander III jeszcze zapytał artystów: «Czy trudno jest razem grać i śpiewać?» Sadowski odparł: «Priwyczał».

Dostąpili niebawem większego honoru. Cesarz zechciał zobaczyć ich w swoim teatrze — na wielkiej scenie Maryjskiej. Przywilej nieślychany! Ale widowiska nieomal nie zerwano. Policja zaarrestowała artystę, grającego w 3 im akcie, gdyż dobijał się do wrót, zapomniawszy... imiennego b letu. Szczęściem, nieporozumienie zażegnano i artysta idążył na czas na scenę.

Teraz wielkie księżne urządzały widowiska z modnymi małopolskami, zabierając im cały dochód na cele dobroczynnych instytucji, które były pod ich opieką... Suworyn starał się artystów z Ukrainy przeciągnąć na wielką scenę rosyjską: «Po co wam rzeczka—gdy macie morze». Przełożyli «rzeczkę»!

Równocześnie cenzura wściekała się. Gdy na południu krępowano teatr małopolski rozkazem, aby «tegoż wieczora, gdy szła 5-aktowa sztuka małopolska, dawano rosyjską teje miary»—nad Newą starano się, aby repertuar ukraiński nie rósł.

Cenzor nie przepuszczał nowej sztuki, ponieważ «mąż w niej zabija żonę».

— Niechaj żona weźmie dziecko na ręce — i niech mąż jej przebaczy zdradę—doradzał cenzor.

— Ależ to małżeństwo niema dziecka!—bronił reżyser praw autora.

— To nic... Dodajcie dziecko. To łatwo—radził cenzor Freiman, jako «ziemlak» z Ukrainy z uśmiechem, ścisłając rękę Sadowskiemu, a pocichu w gabinecie cenzury kładąc napis: «Nie dozwoleno.»

Ale Zankowiecka, która miała szczęście spodobać się wielkiemu księciu piękną grą i otrzymała zaproszenie doń wraz z trupą, wyjednała, iż sztuka w godzinę po zakazie uznana była za dozwoloną—nawet bez dziecka!

Ale wielki książę doznał konsternacji. Gdy rzekł: «Tu was nie rozumieją w pełni...» zachwycają się. Jakież entuzjazm musicie budzić w Kijowie—usłyszał odpowiedź:

— Ależ, wasza wysokość, w Kijowie nam wcale grać nie wolno...

Tego już i wielki książę zmienić nie mógł...

To — zmieniły dzieje! Zmieniły wiele...

KINEMATOGRAF „Helios”

66g Wileńskiej i 5-to Jerskiej.

Dziś zmiana obrazów!!! Szczegóły w programach i afiszach.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec o godz. 11-ej wiecz. — Karty wolnego wstępu w soboty i dni świąteczne z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer”

Wielka 74.

NAPISY W JĘZYKU POLSKIM.

Od 6 do 10 czerwca 1918 r.

PROMIEŃ W CIEMNOŚCIACH,

Wzruszający romans w 8-miu częściach z wszechświatową ulubienicą publiczności Mia May w roli głównej.

KINEMATOGRAF „LUX”

5-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubica.

Tylko 3 dni: 8, 9 i 10 czerwca.

W WIRZE ŻYCIA

Nadzwyczaj interesujący dramat w 6 dużych aktach ze znaną królową mimiki, Astą Nielsen, w roli głównej.

LOTNIK NA MORZU.

Wspaniały wojenno-urzędowy obraz wydziału państwowego film.

KINEMATOGRAF „MINIATURA”

5-to Jerska 7.

Tylko 7, 8, 9 i 10 czerwca.

Pierwszy raz w Wilnie!

Polskie napisy.

MECZENNICA,

wybitny dramat w 7 częściach. W roli głównej Marta Novelly—artystka Królewskiego teatru w Kopenhadze. WIELKA WYGRANA, komiczne z udz. Maksa Lindera. WIDOKI WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA, natura.

ROZSADA (FLANCE) 306 do sprzedania, rozmaitego gatunku. Ostrobramska № 49, Mactejewski.

Sprzedaj flanców warzywnych i kwiatowych. Kaukaska 6. Obstalunki 5-to Jerska 5, Keppe. 273

Magazyn ubrań męskich F. POPŁAWSKIEGO, Wielka Nr. 27, 301 poleca ubrania gotowe i na obstalunek. Wykonanie staranne.

Dr. W. Kieżun, choroby wewnętrzne specjalnie płucne. Przyjm. 10—2, w niedziele 10—12. Uniwersytecka 9—15. po godz. 2-ej zauł. Warszawski Nr. 11.

NAUCZYCIEL

potrzebny od zaraz na wieś do starszego chłopca. Miejsce stałe. Warunki dobre. Informacje: Montwiłowska 5, Römer. 309

Dr. P. Ptaszyński

choroby wewnętrzne, specjalnie serca i płuc.

Przyjmuje od g. 10—1 i 4^{1/2}—7-ej.

Zauł. Dobroczyński 2-a—1.

Nabywam

wszelkiego rodzaju starożytności: obrazy, sztychy, porcelanę, pasy polskie, tkaniny itp.

CENNOŚCI:

perły, brylanty, zegarki.

dobrą cenę.

Tatarska 20—17,

Leon Pozter.

KUPUJĘ biżuterję, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianino, antyki, rozmaite meble, ubrania i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. Wielka № 66, Szwarz. Magazyn antyków. rk

Służące

niezłowa do wszystkiego potrzebna. Tamże króliki do sprzedania. II-ga Junkierska 31—3, od g. 12—2 pp. Steckiewiczowa. 300

Do wydzierżawienia

ogród owocowy na Popowszczyźnie № 26 i 28. Do sprzedania bufet do magazynu z ogrodzeniem i inne rzeczy, a także garnitur marynarkowy. Ludwisarska № 1, sklep Borkowskiego. 305

Przyjmuje do roboty kostur, suknie, a także przerabiam i reparuję. S. Koczan, Garbarska 16—2. 308

6 pokoi

z kuchnią i elektrycznością do wynajęcia. 5-to Jerska 31, dowiedzieć się m. 3. Kielcewski. 221

Pisanie podań i tłumaczenie

z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, od g. 9—2 pp. gr